

Obudowę wykonano w całości z tworzywa, ale elementy sprawiają niezłe wrażenie, ich pasowanie jest bardzo dokładne. Przez środek frontu biegnie delikatne wgłębienie, będące charakterystyczną cechą serii MY. Krawędzie są delikatnie zaokrąglone. Urządzenie stoi na czterech gumowych nóżkach, obudowa ma podstawę kwadratową o boku 14 cm, ale wzmacniacz jest mniej więcej dwukrotnie wyższy od pozostałych urządzeń MY, zaprojektowany w taki sposób, by pasował do dwóch innych komponentów ustawionych jeden na drugim. Dostępny jest w dwóch wersjach wykończenia – białej i czarnej.

Równie łatwo, jak obsłużyć wszystkie funkcje odtwarzacza, można ten pilot zgubić...

Z prawej strony umieszczono diody odpowiadające poszczególnym wejściom, uzupełnione informacją o trybie bezprzewodowego połączenia Bluetooth,

poniżej trzy cieniutkie klawisze funkcyjne; jeden z nich służy do sekwencyjnej zmiany źródeł, dwa pozostałe – do regulacji wzmacnienia. W centralnej części znajduje się dziesięć diod, pozwalających się zorientować, w którym miejscu na skali głośności aktualnie operujemy. Dolna dioda sygnalizuje tryb wyciszenia, a najwyższej, oprócz maksymalnego położenia regulacji, przypisano dodatkową funkcję – pulsujące czerwone światło ostrzega w sytuacji, w której końcówki mocy wpadają w obszar przesterowania.

Może się wydawać, że pod diodami jest jeszcze jakiś przycisk, ale to tylko sensor podczerwieni. W komplecie bowiem dostajemy małe pilot (wielkości karty kredytowej), który pozwala na wybór źródła, regulację głośności i szybkie wyciszenie. Jest też wyjście słuchawkowe w standardzie mini-jack.

Micromega ma wszystkie układy w jednej obudowie, udało się tam również zmieścić zasilacz, z ulokowaniem gniazd na wysokim tylnym panelu nie było większych kłopotów, miejsca wystarczyło także na złącze sieciowe. MyAMP ma trzy wejścia analogowe, wyjście dla rejestratora oraz monofoniczne wyjście z przedwzmacniacza dla subwoofera. Jest także sekcja cyfrowa z jednym złączem optycznym, jednym współosiowym oraz USB (typ B) dla komputera. Maksymalna rozdzielczość sygnału może wynosić 24 bity/192 kHz dla wejścia współosiowego, dla pozostałych jest to 96 kHz.

Oprócz wejść fizycznych, Micromega ma także moduł Bluetooth zgodny ze specyfikacją aptX.



Z małuchami MY Micromegi zetknęliśmy się kilka miesięcy temu. Początkowo były to „dodatki” (wzmacniacz słuchawkowy, przetwornik C/A oraz przedwzmacniacz gramofonowy). Seria rozrosła się jednak i obecnie w jej skład wchodzi też wzmacniacz zintegrowany. MyAMP, choć wciąż wygląda nieco zabawkowo, może być przecież filarem całego systemu audio, zwłaszcza że integrę wyposażono w przetwornik cyfrowo-analogowy.

Micromega MyAMP

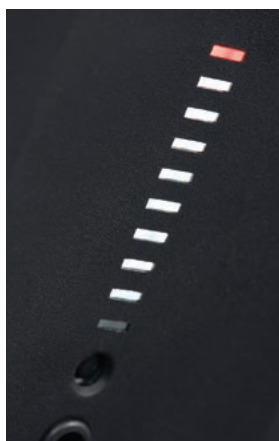
Teoretyczna, deklarowana przez producenta moc wyjściowa sięga 30 W przy 8 Ω, ale istotniejszy jest fakt, że ma zostać podwojona przy dwukrotnym spadku impedancji. To niby nic niezwykłego (choć bardzo pożądanego), ale MyAMP to naprawdę niewielkie, ważące zaledwie 1 kg urządzenie, w którym próżno szukać techniki impulsowej. Producent sięgnął po „zwykłe” końcówki mocy, pracujące w klasie A/B. Rodzi się od razu pytanie o skutecz-

ność chłodzenia, zwłaszcza w plastikowej obudowie. Poradzano sobie z tym instalując radiator w poprzek wzmacniacza, w formie tunelu dosuniętego do bocznych ścianek, w których wycięto kwadratowe otwory. Na jednym z końców radiatora zainstalowano wentylator przepychający powietrze, który nie jest sprzężony z żadnym układem sterującym, pracuje ze stałymi obrotami tuż po włączeniu zasilania.

Małutka Micromega imponuje liczbą wejść – aż trzy liniowe, pętla dla rejestratora, jest także wyjście subwooferowe.



Linijka diodowa pozwala się zorientować w położeniu regulacji głośności, ostrzeżenie również (czerwonym, pulsującym światłem), gdy wzmacniacz wejdzie w obszar przesterowania.



ODSŁUCH

Micromega może nie wygląda zbyt poważnie, ale jej brzmienie nie jest śmieszne i zabawkowe. Szczególnie w zakresie niskich tonów, gdzie MyAMP działa zaskakująco swobodnie, oddając dużo mocy, a przede wszystkim emocji. Wcale się nie „rozpuszcza”, lecz działa szybko i dynamicznie, kiedy trzeba jest punktowy, kiedy trzeba – sprężysty. Całkiem dobrze sobie radzi grając głośno. Środek pasma nie odbiega od tego stylu. Nie wpada w zmiękczenie i ocieplenie, ale też nie jest mechaniczny czy szorstki – raczej wyrazisty i naturalny, pokazuje dużą rozpiętość barw i kontrasty, bez uwodzenia nas pastelowością, za to angażując szybkością i zmiennością. Może znowu odzywają się w mojej pamięci dawne spotkania... przecież tak grały kiedyś, dwadzieścia lat temu, odtwarzacze CD francuskiej firmy. Czytelność i rozdzielczość nie musi pociągać za sobą zadziorności, ale też nie musi jej wykluczać. MyAMP nie jest nieustannie natarczywy, jednak stroni od impulsów i jaskrawych dźwięków. Przede wszystkim unika splaszczczenia, dzięki czemu ostrzejsze elementy mają pewną plastyczność, muzyka nie jest ani nudna, ani męcząca, chociaż Micromega nie jest najlepszym źródłem melancholijnego „pobrzędkiwania”.

MYAMP

CENA: 2200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Plastikowa, ale dobrze spasowana obudowa, klasyczne, analogowe końcówki mocy z aktywnym układem chłodzenia, przetwornik DAC.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejścia analogowe i cyfrowe (w tym USB), wyjście dla subwoofera, zintegrowany moduł Bluetooth, zdalne sterowanie.

PARAMETRY

Spora moc – 2 x 40 W/8 Ω, 2 x 60 W/4 Ω, niski poziom zniekształceń, ale wysoki szum (-74 dB).

BRZMIENIE

Zdecydowane, szybkie, z wyrazistym środkiem i rytmicznym basem.

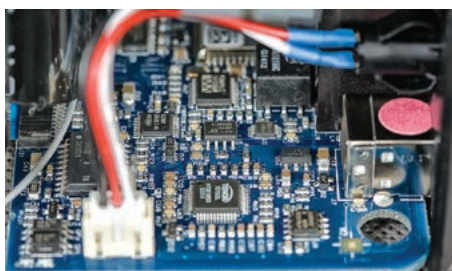
Ostrożnie do pary

Korzystanie z transmisji danych Bluetooth musi być poprzedzone tzw. parowaniem (zapoznawaniem) urządzeń, tak by źródło zostało przywiązane do danego odbiornika. Procedurę tę upraszcza tryb zbliżeniowy NFC, ale przynajmniej w sprzęcie audio nie jest on jeszcze zbyt powszechny. Stąd zwykle parujemy w klasyczny sposób, wybierając odbiornik w menu źródła (np. smartfona). Aby było to możliwe, odbiornik musi wysłać specjalne, inicjacyjne sygnały parujące. Niektórzy producenci uaktywniają ten tryb dla wygody na stałe, co jednak umożliwia sąsiadowi zrobić nam psikusa – wzmacniacz (jako odbiornik) jest stale dostępny dla każdego, kto chciałby się do niego podłączyć. Micromega omija ten problem, decydując się na klasyczne rozwiązanie z dedykowanym trybem parowania, który trzeba wywołać miniaturowym przyciskiem na tylnej ścianie. Tylko wtedy możemy „zarejestrować” nowe źródło, a po zakończonej operacji MyAMP zamyka tryb parowania. Dodatkowo, aby ułatwić wstępną konfigurację, fabrycznie nowy wzmacniacz ustawia się automatycznie w tryb parujący.

Mając na uwadze delikatność sygnałów audio i potencjalne zakłócenia płynące z transmisji Bluetooth, zasilanie tego ostatniego jest odłączane, gdy wybieramy inne źródło sygnału.



Moduł Bluetooth nie ma zewnętrznej anteny, z tyłu jest dość ciasno, obok wejść cyfrowych ulokowano jeszcze gniazdo wyzwalacza.



W sekcji cyfrowej pracują układy interfejsu USB Tenor oraz przetwornik DAC marki Wolfson.



Wzmacniacze mocy to „gotowce” – scalone National, po jednym na kanał.

Micromega MyAMP

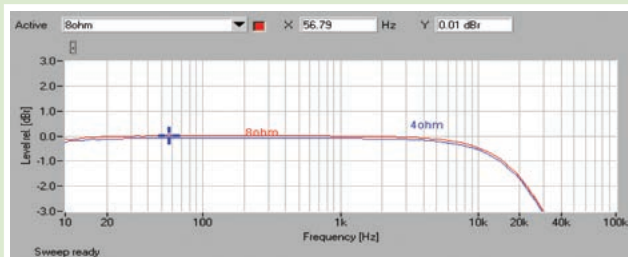
Micromega, mimo niewielkich rozmiarów, jest układem analogowym, pracującym w typowej klasie A/B. Wymuszenie chłodzenia przez wewnętrzny tunel okazało się bardzo dobrym pomysłem, bowiem odsłonięty radiator dość mocno się nagrzewa.

Producent zapowiada 30 W przy 8 Ω i 60 W przy 4 Ω. Znowu dostajemy więcej, odpowiednio 45 W i 64 W, a w trybie stereofonicznym 2 x 40 W przy 8 Ω i 2 x 59 W przy 4 Ω. Micromega może też pochwalić się czułością 0,22 V, bardzo bliską standardowi.

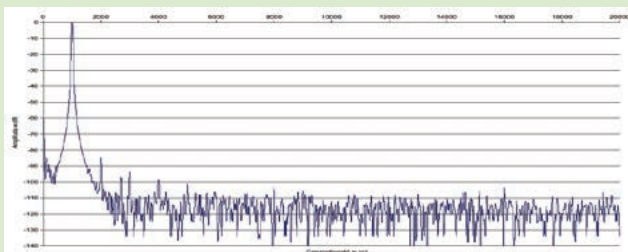
Poziom szumów nie jest już tak wyborny, S/N wynosi 74 dB, a dynamika osiąga tylko 90 dB.

W pasmie przenoszenia (rys. 1) idealnie wyglądają najniższe częstotliwości, przy 10 Hz mamy referencyjne 0 dB, ale kłopot zaczyna się powyżej 10 kHz, spadek -3 dB pojawia się dość wcześnie, przy 30 kHz.

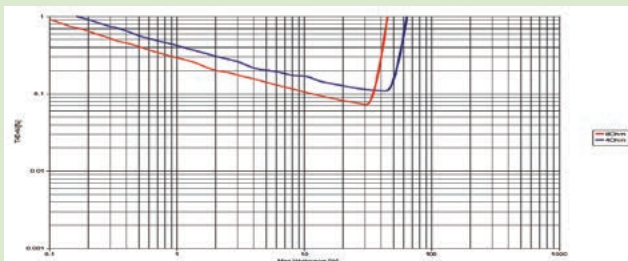
Z kolei odetchniemy z ulgą patrząc na spektrum zniekształceń (rys. 2), jedną wartą odnotowania harmoniczną jest druga przy -85 dB, dalsze leżą poniżej -90 dB. Wysoki szum odznacza się ponownie przy okazji wykresu z rys. 3., poziom THD+N z trudem spada poniżej 0,1 % (11–34 W tylko przy 8 Ω), przy 4 Ω ocierając się o tę granicę



Rys. 1 Pasmo przenoszenia



Rys. 2 Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3 Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	45	40
4	64	59
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,22
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		74
Dynamika [dB]		90
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		52